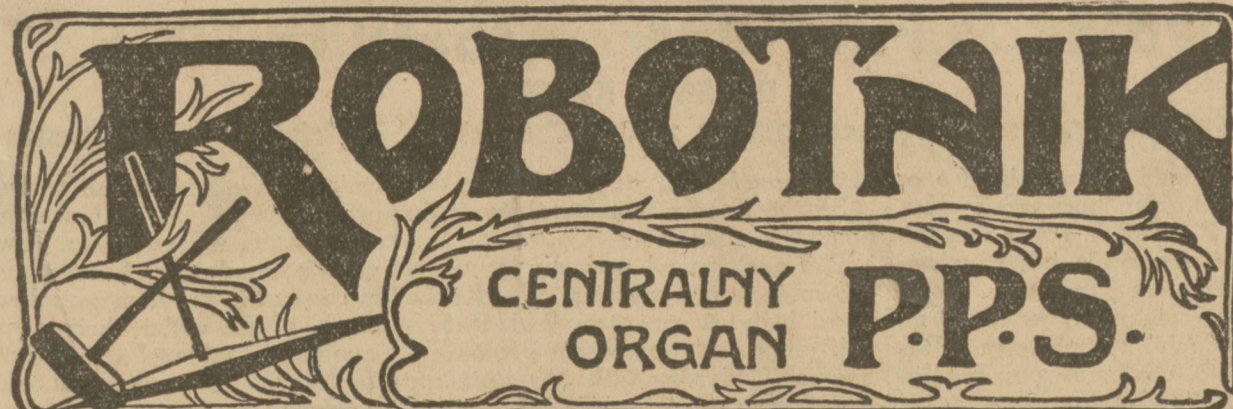


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opiata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Socjalizm a wojna

Na nasze uwagi z racji 15-cia wybuchu wojny światowej posypał się szereg zarzutów ze strony różnych obozów politycznych. Ponieważ idzie tu o tak doniosłe zagadnienie, jak stosunek Socjalizmu do wojny, przeto należy bliżej przyjrzeć się owym zarzutom.

Zarzuty te dadzą się w gruncie rzeczy sprowadzić do jednego: obecnie, po 15 latach sytuacja jest nie mniej powikłana i niebezpieczna, niż w przededniu wielkiej wojny, że socjalizm dzisiejszy nie jest jednolity w swym uczuciu nastawieniu do wojny i jak przed 15 laty nie daje rekompensaty, by mógł zapobiec wybuchowi nowej wojny.

Otóż w artykule naszym nie twierdziliśmy bynajmniej, że nowa wojna jest niemożliwa, że socjalizm mógłby już teraz wziąć na siebie odpowiedzialność za to, że nie będzie nowej wojny. Twierdziliśmy natomiast, i to podtrzymujemy w całości, że obecnie jest lepiej, niż przed 15 laty, gdyż szereg przyczyn, które wywołały wojnę w r. 1914, znikły, zjawiały się natomiast nowe siły, przeciwdziałające wojnie. Jako jedną z owych przyczyn wymieniliśmy: istnienie trzech monarchii w środku i na wschodzie Europy z wszystkim złem, jakie w sobie krył absolutyzm carów i kaiserów nie tylko w stosunku do podbitych narodów, ale też do mas pracujących narodu panującego. Jako nowe siły, przeciwdziałające wojnie wyliczyliśmy: wyzwolenie narodów i ras, którego świadkami jesteśmy po wojnie, działalność Ligi Narodów, a przede wszystkim wzrost demokracji, znajdujący swój wyraz m. in. w imponujących zwycięstwach socjalizmu.

Zapewne, jeżeli kto zechce przeciwstawić naszemu ujęciu całokształtu zjawisk różne szczegóły, to będzie mógł powołać się na takie czy inne fakty, przeczące rzekomo naszemu stanowisku. Ale to będą tylko pozory.

Cóż z tego, że — jak oburza się na nas bundowski „Folkscajtung” — „nigdy przed wojną nie wydawano tyle pieniędzy na zbrojenia wojskowe co obecnie” (cytuje podług „Naszego Przeglądu”). Czy ten ogromny wydatek pieniędzy ma świadczyć, iż pa-cjent spędził noc jak najspokojniej. Temperatura 37°, puls 76. O dobrem samopoczuciu Poincarégo świadczy fakt, iż interesował się on ostatnimi wypadkami politycznymi.

POINCARÉ PO OPERACJI

Paryż, 2 sierpnia. (PAT.). O stanie zdrowia Poincarégo wydany został o godz. 9 biuletyn, głoszący, iż pacjent spędził noc jak najspokojniej. Temperatura 37°, puls 76. O dobrem samopoczuciu Poincarégo świadczy fakt, iż interesował się on ostatnimi wypadkami politycznymi.

GEN. CALLES WE FRANCJI

Paryż, 2 sierpnia. (PAT.). Były prezydent Meksyku Calles przybył na pokładzie parowca „Ile de France” z Nowego Jorku do Hawru, skąd odjechał do Paryża.

WARUNKOWE RATYFIKACJE

Genewa, 2 sierpnia. (PAT.). Rząd francuski przesłał do Sekretariatu Ligi Narodów instrumenty ratyfikacyjne konwencji w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń wwozu i wywozu, oświadczając, iż uzależnia wprowadzenie w życie tej konwencji od ratyfikowania jej przez Niemcy, Włochy, Polskę, Szwajcarię, Czechosłowację i Turcję.

LITWA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Tallin, 2 sierpnia. (PAT.). Min. Latik w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył, iż od 5 lat Estonia prowadzi rokowania z Litwą w sprawie traktatu handlowego bez żadnego rezultatu. Mam wrażenie, oświadczył min. Latik, że Litwę nie interesuje współpraca z państwami bałtyckimi. Wywołuje to u nas zdziwienie i żal.

wojna polsko - sowiecka nie gwarantowały bynajmniej usamodzielnienia Ukrainy. Klęska sowieców mogłaby doprowadzić do powrotu reakcji, a wówczas rosyjska Ukraina znalazłaby się w położeniu znacznie gorszym, niż obecnie. Klęska Polski

przyniosłaby sowietyzację ukraińskich ziem w Polsce, ale nie niepodległość. Jesteśmy szczerymi zwolennikami niepodległości Ukrainy, jesteśmy przekonani, że niepodległość ta przyjdzie musi, ale jesteśmy zdania, że stanie się to samo na dro-

dze pokojowej, na drodze ewolucji. Sprawa Ukrainy jest zresztą zbyt złożona, by cięcie wojenne rozstrzygnęło ją zadowalająco, nie pozostawiając licznych miejsc ropięjących, jako źródła nowych tarć.

Nie twierdziliśmy, że wojna światowa wybuchła z powodu niewyrównanych krzywd „małych” narodów, o co nas posadza „Folkscajtung”, nie odróżniający „powodu” od „przyczyny”. Ale jak można stawiać na jednym poziomie krzywdy narodów ucimionych z przed wojny światowej i obecne? Toż owe 40 milionów ludzi, należących do mniejszości — na które „Folkscajtung” się powołuje — mają w ogromnej przewadze swoje państwa niepodległe, z którymi graniczą, toż istnieje Liga Narodów, do której mniejszości mogą wystąpić z zażaleniami i skargami! Jest jeszcze bardzo dużo krzywdy i niesprawiedliwości, ale nie widzieć, że jest lepiej, niż przed 15 laty, to doprawdy „rdzeń zaślepienia”, jak się wyraża „Folkscajtung”.

Wreszcie i socjalizm dzisiaj, a przed 15 laty. „Głos Prawdy” twierdzi, że w r. 1914 nastąpiło „bankructwo jednego z naczelnych hasel” socjalizmu. Nieprawda. Było tylko załamanie. Gdyby było bankructwo, toby Międzynarodówka Socjalistyczna nie odrzodziła się po wojnie i nie święciła tylu tryumfów. Z tego, że raz nastąpiło załamanie, nie wynika wcale, że poraż drugi musi nastąpić. Doświadczenie chyba odgrywa jakąś rolę w życiu udkiem.

Zdaniem „Gł. Pr.” socjaliści niemieccy mają względem Polski te same zamiary zaborcze, co inne stronnictwa. Jest to nieprawda. Socjaliści niemieccy nie są zadowoleni z granicy zachodniej — to prawda. Ale nigdy nie dopuszczą do wojny o zmianę tej granicy i tem różnią się zasadniczo od wszystkich innych partii. Co się zaś tyczy zarzutu, że nie przeszkadzają odbudowie siły zbrojnej Niemiec, to trzeba odpowiedzieć, że: 1) nie mają jeszcze większości, by narzucić swą wolę, 2) zbrojenia sąsiadów Niemiec utrudniają niezmiernie akcję propagandową na rzecz rozbrojenia i samo rozbrojenie w Niemczech.

Socjalizm przestałby być sobą i istotnie zbankrutowałby, gdyby choć na chwilę sprzyjałby się walce o pokój. W dobie dzisiejszej warunki obiektywne walki o pokój są o wiele pomyślniejsze, niż przed wojną światową, choć piętrzą się jeszcze liczne trudności, z których wszyscy zdajemy sobie sprawę. Smieszny jest zarzut „Naszego Przeglądu”, że propaganda pokojowa socjalizmu nie wywiera żadnego wpływu na rzeczywistość. Pewnie, że komu imponuje „szczerą brutalność” komunistów, ten nie dostrzeże wpływu akcji pokojowej socjalistów. Ale powinien dostrzec przynajmniej czynny rząd socjalistyczny w Anglii i Danii, a także przed kilku laty w Szwecji, dalej wysiłki socjalistów w Lidze Narodów, a przede wszystkim niezorganizowaną pracę pokojową w organizacjach robotniczych i pracowniczych, wśród kobiet i młodzieży, czyli wśród milionowych rzesz ludzi pracy. Pokój trwały nie spadnie, jak jabłko dojrzałe z drzewa. Pokój ten trzeba wywalczyć, usuwając przeszkody i przeciwności. Dziś — powtarzamy — socjalizm w swej walce o pokój, nie jest tak skrepowany, jak 15 lat temu. To też rezultaty są bez porównania większe i trwalsze, niż dawniej. Napawa to ufnością i pogłębiamy naszą wiarę w zwycięstwo ostateczne.

I dlatego jest lepiej.

J. M. B.

Rozwiązanie Zarządu Og.-Państw. Związku Kas Chorych

Pan Prystor zemścił się na Zarządzie Ogólnym - Państwowym Zw. Kas Chorych za odwołanie międzynarodowego kongresu K. Ch. i ROZWIĄZAŁ ZARZĄD TEGO ZWIĄZKU. Zarządzono rewizję ksiąg i stwierdzono rzeczy „straszne”: drobne nieporządki w buchalterji, wynajęcie „lukrusowego” lokalu (z wiedzą władz nadzorczych) i dziesięć innych „zbrodni” tego rodzaju.

Decyzja ta, jak wszystkie dotychczasowe, ma charakter WYBITNIE POLITYCZNY. Od szeregu miesięcy prasa rządowa prowadziła namętą kampanję przeciw „żuławszczyźnie” w Kasach. Mobilizowano opinie przeciw Związkowi, pisano o jego „antypanstwowej” robocie, bał posadzano naszych najwybitniejszych działaczy o komunizm. Działo się to tylko w tym celu, by dyskredytować Zw. Kas Chorych, jako reprezentację ogółu Kas Chorych w Polsce.

Pan Prystor i wszystkie „pawelki” wyrządzili Polsce i ubezpieczeniu

społecznym niepowetowaną szkodę. Kasy Chorych są realnym wysiłkiem w dziedzinie polityki społecznej w Polsce, chlubą naszą, którą rządy wszystkie chwaliły się — wobec zagranicy. Mimo to, z chęci zemsty, rozwiązano Zarząd, gdyż tym panom prystorowym się wydaje, iż NAM szkodę wyrządzą, że skompromitują tow. ŻUŁAWSKIEGO. Nic podobnego, kompromitują siebie i co gorsza ehlubę naszą, wielki „GMACH ZDROWIA” Rzeczypospolitej — Kasy Chorych.

Już powody rozwiązania świadczą o braku jakichkolwiek nadużyć, lub przestępstw w Związku K. Ch. A tylko te przyczyny mogą spowodować rozwiązanie władz K. Ch. Związek Państw. przestał być w dniu dzisiejszym reprezentacją K. Ch., a stał się biernym narzędziem w rękach ludzi, których celem jest walka z nami.

Ciekawi jesteśmy, jak przyjmie ten fakt zagranica. Polskie Kasy Chorych przestaną być czynnikiem, z którym się ktokolwiek będzie liczył. Polska stanie się w opinii zagranicy

krajem „niemożliwych możliwości”, krajem swawoli i bezprawia.

Komisarzem Związku mianowano p. CHODŹKĘ. Ów „radka i postępowiec” nie zapomina o sobie. Jest dyrektorem PAŃSTW. SZKOŁY HIGJENY, WICEPREZESEM (z płacą 750 zł. miesięcznie) ZWIĄZKU ZAKŁADÓW PRACOWNIKÓW U-MYSŁOWYCH, a obecnie został komisarzem Zw. Kas Chorych. Jeżeli dodamy, iż p. Chodźko kilka miesięcy w roku spędza w Genewie na rozmaitych komisjach Ligi Narodów, widzimy, iż p. Chodźko jest bardzo „wszechstronny”, zwłaszcza, że przyjmuje stanowiska w instytucjach, na których się nie zna.

Zastępcą komisarza został niejaki p. RUDKOWSKI. Jest to figurka maleńka, goniący za stanowiskiem karjerowicz. Był chadekiem, później sympatykiem N. P. R. Próbował nawiązać „flirt” z nami (co mu się nie udało), obecnie jest „sanatorem”. Mała i przykra figurka, szkoda się nim zajmować.

OSTATECZNE PRYZYSTĄPIENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MASZYNISTÓW DO C. K. Z Z.

Odbywający się w Poznaniu Zjazd Związku Zawodowego Maszynistów w 3-im dniu obrad jednomyślnie uchwalił absolutorjum ustępującemu Zarządowi Głównemu Związku i w

ten sposób jednomyślnie potwierdził fakt przystąpienia tej organizacji do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

PRZED KONFERENCJĄ W HADZE

AMERYKA WYSYŁA OBSERWATORA

Berlin, 2 sierpnia (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że departament stanu Spraw Zagranicznych postanowił

wysłać nieoficjalnego obserwatora na konferencję w Hadze.

SKŁAD DELEGACJI NIEMIECKIEJ

Berlin, 2 sierpnia (PAT.). Biuro Wolffa donosi, że delegacja niemiecka na konferencję haską została już wyznaczona. W charakterze delegatów pełnomocnych wyjadą do Hagi: min. Spraw Zagr. dr. Stresemann, min. gospodarki dr. Curtius, min. Terenów Okupowanych dr. Wirth i min. Finansów dr. Hilferding. Poza tem

delegacji niemieckiej należą: podsekretarz stanu w urzędzie Spraw Zagr. dr. Schubert, podsekretarz stanu w urzędzie kanclerskim dr. Puender, i członkowie delegacji niemieckiej na konferencję reperacyjną: prez. Banku Rzeszy, dr. Schacht, dr. Melchior i tajny radca Kasil.

DELEGACJA JUGOSŁAWJI

BIALGRÓD, 2 sierpnia (PAT.). Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu zajmowała się kwestją odszkodowań, przyczem ustalila skład delegacji jugosłowiańskiej na

konferencję haską. W skład delegacji wejda: min. Spraw Zagr. Marinkiewicz, jako szef delegacji, min. Finansów Sierliuga i poseł jugosłowiański w Londynie Diuric.

PONOWNE ZAOSTRZENIE ZATARGU SOWIECKO-CHIŃSKIEGO

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.). Rząd sowiecki odrzucił propozycję gubernatora generalnego Mandżurji, dotyczącą zlikwidowania konfliktu sowiecko - chińskiego. Zastępca min. Spraw Zagr. rządu sowieckiego Karachan wystosował do gubernatora Mandżurji note, w której rząd so-

wiecki oświadcza gotowość do rozpoczęcia rokowań pod tym warunkiem, że gubernator Mandżurji zwróci chińską koleją wschodnią i przyzna, że konfiskata tej kolei naruszyła układy, zawarte w Mukdenie i Pekinie. Zatarg chińsko - sowiecki zaostrzył się więc ponownie.

TELEGRAMY

POSIEDZENIE GABINETU RZESZY

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy pod przewodnictwem min. Stresemanna. Ogłoszony przez biuro Wolffa komunikat stwierdza, że wyczerpującej debacie nad całokształtem zadań przyszłej konferencji w Hadze ujawniła się zupełna jedynomyślność wszystkich członków gabinetu, co do

spraw, mających być przedmiotem obrad wielkiej konferencji.
Na czas choroby i rekonwalescencji kanclerza Müllera objął agendy kanclerskie zastępco min. Stresemann, którego w okresie konferencji haskiej i sesji genewskiej zastępować będzie min. Reichswehrv Groener.

PLANY ROZBROJENIOWE PREZ. HOOVERA

Berlin, 2 sierpnia. (PAT.) Prasa popołudniowa donosi z Waszyngtonu z kół dobrze poinformowanych, iż prezydent Hoover nosi się z zamiarem zwrócenia się do rządu angielskiego z propozycją, ażeby program rozbrojenia morskigo, będący przed-

miotem rokowań londyńskich, objął wszystkie kategorie jednostek morskich, a więc i wielkie jednostki bojowe, i ażeby program morski, ustalony w umowie waszyngtońskiej, został przyjęty, jako podstawą dla budowy okrętów.

ECHA BUNTU W WIĘZIENIU AMERYKAŃSKIM

Waszyngton, 2 sierpnia. (P.A.T.). Dyrektor więzień związkowych komunikuje, że w wyniku wczorajszego buntu więźniów w Reavenworth jeden więzień został zabity a 3 od-

niosło rany. Bunt, który wybuchł w jadani i rozszerzył się na inne części budynku więziennego spowodowany został prawdopodobnie niezadowolaniem z otrzymywanej strawy.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W ANGLI

ZWYCIEŚTWO KANDYDATA „PARTJI PRACY“

London, 2 sierpnia. (PAT.). W wyniku wyborów uzupełniających w South Leeds laburzysta Milner zdo-

był 11,804 głosy, a kontrkandydat komunista Rain 511 głosów.

DYMISJA GABINETU FIŃSKIEGO

Helsingfors, 2 sierpnia. (PAT.). Na podstawie wyniku ostatnich wyborów do parlamentu rząd wniósł prośbę

o dymisję z chwilą zebrania się nowego parlamentu.

PROCES B. POSŁA TUKI

Praga, 2 sierpnia. (PAT.) W dalszym ciągu procesu Tuki przesłuchiwano świadków, z których jeden, odbywający obecnie karę więzienia, odwołał swe teznanie, złożone w czasie śledztwa, a

obciążające w wysokim stopniu Tuke. Zaprzeczył on utrzymywanie z nim wszelkich stosunków. Rozpoczęto przesłuchwanie głównego świadka Bielańskiego.

TAJEMNICZA PRZESYŁKA AMUNICJI

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.) Sensacją dzisiejszego dnia była wiadomość, że w Linzu skonfiskowano na statku towarym na Dunaju kilka skrzyń, zawierających amunicję, fałszywie zaadresowaną, jako przesyłka szkła. Przesyłka

zawierała kilkaset tysięcy nabożów m. in. 13.500 pochodzenia włoskiego. Skrzynie zaadresowane były do byłego księcia Sztapre, który niedawno został wybrany przewodcą krajowej górnoustrojowej Heimwehry.

ZATARG KSIĘCIA MONACO Z Poddanymi

Wiedeń, 2 sierpnia. (PAT.) Prasa donosi z Paryża, iż zaostrzył się rozłam pomiędzy księciem Monaco i jego poddanymi. Książę odrzucił postulaty ra-

dy państwowej, przedłożone mu w formie ultimatum, a zawierające wezwanie nadania konstytucji.

STRACENIE PERSKIEGO BANDYTY

London, 2 sierpnia. (PAT.) Według otrzymanych tutaj doniesień, oddział perskim, operującym w okolicach Meshed, udało się po dłuższym pościgu pochwytać słynnego bandytę Zulu. W akcji przeciwko tej ban-

dyzie brało udział zgórą 700 żołnierzy. Przewódca bandy Zulu został raniony w czasie walki i pojmany. Odstawiono go pod konwojem do Meshedu, gdzie został publicznie powieszony.

Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU SZACHOWEGO

Karlowe Vary, 2 sierpnia. (PAT.) W drugiej rundzie wielkiego międzynarodowego turnieju szachowego wyniki były następujące: Johner wygrał z Vera Menchik, Becker wygrał z Yatesem, Euwe wygrał z Canalem, Mattison wygrał z Tartakowerem, Gruenfeld wygrał z Maroczym, Treybal przegrał z Bogolubowem i Marshall przegrał ze Spielmannem. Partje: Nimcowicz — Rubinstein, Capablanca — Thomas i Saemisch — Vidmar zakończyły się na remis. Partja Gilg — Colle została przerwana w pozycji równej. Stan turnieju po dwóch rundach: Mattison 2 p., Vidmar, Bogolubow i Euwe po 1½ p., Gilg, Spielman i Gruenfeld po 1 p. i jed-

nej partji niedokończonej, Thomas, Canal, Yates, Becker, Nimcowicz, Capablanca, Saemisch i Johner po 1 p., Colle i Rubinstein po ½ p. i jednej partji niedokończonej, Tartakower ½ p., Treybal 0 p. i jedna partja niedokończona oraz Maroczy, Marshall i Vera Menchik po 0 p. Dziś w trzeciej rundzie turnieju grają: Colle z Johnerem, Vidmar z Gilgiem, Spielman z Saemischem, Maroczy z Marshalliem, Tartakower z Gruenfeldem, Thomas z Mattisonem, Rubinstein z Capablancą, Bogolubow z Nimcowiczem, Canal z Treybalem, Yates z Euwem i Vera Menchik z Beckerem.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

WYŻYSK W FABRYKACH CUKIERNIKÓW I PIERWSZY ZWYCIĘSKI STRAJK

(Jak w całej Polsce, tak samo i w Równem, klasa robotnicza, mimo ochronnych ustaw, jest wyzyskiwana do najwyższego stopnia. Okropne są warunki pracy i płacy robotnic, pracujących w tutejszych zakładach wyrobów cukierków. Praca dzienna trwa około 14 godzin, płaca zaś wynosi... od 8 do 10 zł tygodniowo. Warunki sanitarne są niżej krytyki. Robotnicy pracują w lokalach złe, względnie słabo oświetlonych, wilgotnych, bez żadnej, nawet prymitywnej wentylacji. Nic dziwnego, że w takich warunkach duży procent pracownicz choruje na gruźlicę, bo przecież jak tu pracować, żyć i ubrać się za 8 zł tygodniowo? Jedną z pracownic tych zakładów zimą b. r. rozchorowała się i zmarła — z powodów tych strasznych warunków pracy.)

Oddział Związku Spożywczego w Równem, do którego należy większa ilość pracownicz, wyjechała swe siły, by wywalczyć dla nich jakie takie warunki pracy i życia. Oddział Związku Spożywczego w Równem podjął walkę z właścicielami fabryk cukierków i w dniu 10 lipca

rozpoczął strajk na jednej z największych fabryk na terenie Równego, to jest z „Kresowianką” p.p. Koltuna i Zygelbojma, w której to fabryce pracuje 25 robotnic. Strajk wybuchł z powodu usunięcia z pracy 2-ch pracownicz.

Po dwudniowym strajku p. Zygelbojm zaczął rokować ze Związkiem i robotnice te wróciły do pracy.)
Oprócz tego, według spisanej umowy, uzyskał Związek 65% płacy zarobkowej za czas strajku dla robotnic i krótszy dzień pracy, choć jeszcze nie taki, jak przewiduje ustawa. Ponadto został uznany przez firmę Związek, a członkowie Zarządu z mandatem, uzyskali prawo wstępu w każdej chwili na teren fabryki.

Ze względu na warunki, jakie istnieją na tym terenie, wynik ten jest wielkim sukcesem dla Związku, który dalej prowadzi akcję dążącą do zawarcia umowy zbiorowej ze wszystkimi fabrykami cukierków na tym terenie i zorganizowanie sekcji cukierniczej, która jest już założona przy Związku.

„LEGJON DEMOKRACJI“ NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W czasach plebiscytowych ludność Śląska trzykrotnie chwytła się broni.

Gdy — już po przyłączeniu Śląska do Polski, w roku 1922, powstańcy górnośląscy, na zgromadzeniu w Piekarach, postanowili utworzyć specjalny Związek Powstańców, okazało się, że mimo zapewnień, iż Związek winien być organizacją bezpartyjną, ciąży on wybitnie ku Chrześcijańskiej Demokracji, której przewodził p. Korfanty. Związek reprezentował pierwiastek idei demokracji. Wreszcie — poszedł całkowicie na usługi p. Korfante.

Było to w czasie kampanii wyborczej do Sejmu Warszawskiego i Śląskiego w roku 1922. Powstańcy rozbili zebrania socjalistyczne, agitując za słynną wówczas „ósemką”. Związek Powstańców Śląskich stał się wyłącznym narzędziem p. Korfante w jego polityce.

Wtedy przekonano się, że prawdziwi demokraci i socjaliści w tym związku nie mają nic do szukania i — odsunęli się.

Stan taki trwał do przewrotu majowego. W pamiętnych dniach majowych 1926, kiedy Piłsudski odniósł zwycięstwo przy pomocy kolejarza polskiego i robotnika, na Śląsku Związek Powstańców w większości odsunął się od dotychczasowego „boga” i opowiedział się za Piłsudskim. Nastąpił rozłam. P. Korfanty z reszty swoich zwolenników utworzył własny związek, co mu się o tyle powiodło, że posiadał pieniądze, jako niedawny jeszcze protektor i rzecznik ciężkiego przemysłu. A niezapominajmy, że w Związku Powstańców Śląskich pieniądź, niestety, zawsze odgrywał dużą rolę!

Większość członków Związku Powstańców, która opowiedziała się za Piłsudskim, stanęła gorliwie na usługach „sanacji” i znowu bito i urządzano napady na socjalistów podczas wybo-

rów w roku 1928. Niejeden z naszych towarzyszy odczuł na swej skórze palkę lub rękę takiego „powstańca”.

Trzeba bowiem podkreślić, że z organizacji tej, wskutek jej „metod”, prawdziwi i rzetelni powstańcy już dawno usunęli się. Powciągano zatem ludzi, którzy z powstaniem nie mieli nic wspólnego.

W tych warunkach wśród naszych towarzyszy powstała myśl założenia organizacji, która skupiała element prawdziwie powstańczy i demokratyczny.

Obecnie myśl tak przybrała realne kształty.

Powstała więc organizacja, której nadano statut i nazwano ją „Legjonem Demokracji”. Skupia w łonie swym netylko powstańców, ale w ogóle prawdziwych demokratów z pośród b. wojskowych.

Charakterystycznym jest fakt, że do „Legjonu Demokracji” bardzo chętnie garną się ci robotnicy, którzy obecnie opuszczają szeregi wojskowe. Nie wątpimy, że ta idea znajdzie również nastawność gdzie indziej.

„Legjon Demokracji” liczy obecnie 13 placówek i około 500 zorganizowanych członków. Rozwój dalszy jest zapewniony. Ze wszystkich stron domagają się nasi towarzysze, byli wojskowi, czy powstańcy, założenia placówki. W wielu wypadkach całe drużyny Związku Powstańców Śląskich zgłaszają swój akces do „Legjonu”, gdyż widzą, że robota sanacji stanowczo prowadzi do katastrofy.

Mówiąc o „Legjonie Demokracji” trzeba jeszcze podnieść wpływ jego na Śląsku. Otóż, aczkolwiek nie stosuje on sam nigdzie teroru, w żadnej formie sam fakt jego istnienia powstrzymuje członków sanacyjnego Związku Powstańców Śląskich od teroru, jaki był stosowany dotychczas.

PIOTRKÓW W SPRAWIE CZERWONICH HARCERZY

W niedzielę dn. 28 lipca r. b. ukończył się 2-tygodniowy kurs instruktorski Hufca Piotrkowskiego Czerwonych Harcerstwa. Kurs odbywał się w malowniczej okolicy w Sulejowie nad Pilicą. Wzięło w nim udział 24 uczestników z Piotrkowa, Radomska, Częstochowy, Rakowa i Sulejowa — w tem 9 dziewcząt. Zadaniem kursu było przygotowanie przodowników i dokształcenie komendantów gromad harc. z terenu Piotrkowskiego Okręgu Młodzieży T. U. R. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach Rady Kursu, w skład której weszli ttow. Janota, Mycke, Dobruszawna i Żarnowiecki.

Pracowano w nadzwyczaj sympatycznych warunkach. Chociaż krótki czas trwania kursu wymagał nadzwyczaj intensywnej pracy, jednak dzięki harmonijnemu życiu się uczestników i niezmiernie owocnemu wysiłkowi kierownictwa obozu — rezultaty osiągnięto wsplnie.

W ostatnim dniu złożyło przyrzeczenie harcerskie i odbyło próbę stopnia. Z nastaniem roku szkolnego praca harcerska w Okręgu Piotrkowskim wręcz będzie — powstaną nowe gromady.

Z radością witamy fakt zorganizowania własnymi siłami Kursu Instruktorskiego przez ledwie rok liczącą Radę Hufca Piotrkowskiego — świadczy on wymownie o samodzielności niezachwianej wierze w idee socjalizmu najmłodszego pokolenia proletariackiego. Czerwonomu Harcerstwu zaś wskazuje drogę do tworzenia letnich obozów koedukacyjnych.

CHRZANÓW

ZABITO UDERSZENIEM PIORUNA

W czasie gwałtownej burzy w powiecie Chrzanowskim został wczoraj zabity uderszeniem pioruna robotnik Ludwik Wierzbka, który wioził nawóz na pole.

DWUDZIESTOLECIE DRAPACZY CHMUR

WYNALAZCA GIGANTYCZNYCH BUDOWLI

Nawet w podręcznikach architektury piszą, że drapacze chmur powstały w Nowym Jorku, gdyż w dzielnicy Manhattan, w której skupia się całe życie handlowe największego na świecie miasta, zabrakło placów i wzrost miasta musiał posuwać się w górę.

Tymczasem rzecz cała ma się zgłępnąć inaczej. Pomysł budowania wysokich domów powstał z inicjatywy francuskiej w Minneapolis, a człowiek, któremu świat zawdzięcza „drapacze chmur”, nazywa się Leroy S. Buffington. Pomysł zrodził się w roku 1879, a w tym czasie w Minneapolis nie zachodziła potrzeba budowania gigantycznych domów.

Myłoby się jednak ten, kto by sądził, że Buffington wzbogacił się na „drapaczach chmur”. Stało się wręcz przeciwnie. Buffington cały swój majątek na wynalazku tym stracił. Pomimo, że już w roku 1879 wybudował swój pierwszy dom, którego konstrukcja opierała się na stali i kamieniu, zaniedbał on opatentować swój wynalazek. Uczynił on to dopiero w roku 1887, a tymczasem inni architekci netylko wykorzystali jego wynalazek, lecz opatentowali go jako swój i Buffington w ciągu dwunastu lat procesował się o przyznanie mu prawa do własnego wynalazku. Procesów tych Buffington nie wygrał.

W roku bież. kupiec Rufus Rand zbudował sobie w rodzinnym mieście Buffingtona dom dwudziestoczworopiętrowy. Kupiec ten okazał się niezwykle, jak na amerykańskie stosunki dżentelmenem, gdyż w pięćdziesiąt lat po skutecznieniu wynalazku uważał on za rzecz właściwą wypłacić wynalazcu koszty licencji z tytułu jego wynalazku.

To niewielkie zresztą honorarium ożłociło szczęlick dni żyjącego w biedzie wynalazcu.

HIGJENA PRACY

pióra nieodżałowanej pamięci
DR. JÓZEFA ZIELINSKIEGO,
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, WARSZAWA.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

W SPRAWIE KAR NA SZOFERÓW

Wczoraj w Wydziale Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy odbyła się konferencja z przedstawicielami Zw. Zawodowego Automobilistów. Naczelnik Wydziału p. Olechnowicz przedstawił nowe przepisy dotyczące kar, nakładanych na szoferów za uchybienie przepisom Ruchu Kołowego w Warszawie. Kary te w nowych przepi-

sach są niemiernie wysokie, w wielu wypadkach, przekraczające 100 (sto) złotych. Przedstawiciel Związku tow. Zawadzki Edward wskazał, iż powyższe przepisy będą wysoką krzywdą dla szoferów i w niejednym wypadku kary pochłonią cały zarobek szofera. Konferencja miała charakter informacyjny. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

WIEDZA — TO POTĘGA — POTĘGA TO WIEDZA ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZGON FILANTROPA LONDYŃSKIEGO

Wczoraj w nocy zmarł w Londynie znany filantrop Bernhard Baron. W ciągu swego życia Bernhard Baron zapisał na szpital i rozmaite cele dobroczynne około dwóch milionów funtów szterlingów. Baron zmarł w 68 roku życia. Pochodził on z Brześcia Litewskiego. Mając lat 16 wyemigrował do Ameryki, gdzie rozpoczął pracować w fabryce tytoniowej, następnie na własną rękę zaczął sprzedawać studentom uniwersytetu papierosy własnego wyrobu. Zapotrzebowanie wzrastało tak znacznie, iż Baron nie mógł mu podoląć. Zmiana w ży-

Czasopisma nadesłane

Wyszedł z druku Nr. 7 „Ech Leśnych” (Warszawa) — czasopisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie leśnictwa. Nakładem Min. Pracy i Opieki Społecznej ukazał się numer „Pracy i Opieki Społecznej” za II kwartał 1929 r.

ciu Barona datuje się od chwili wynalezienia przez niego maszyny do wyrobu papierosów. Zebrawszy w krótkim czasie 120,000 funtów Baron przybył do Anglii, gdzie wkrótce stał się jednym z potentatów przemysłu. Baron był naturalizowanym obywatelem angielskim. (PAT.)

